



*Z okazji Świąt Zmartwychwstania
Pańskiego życzymy naszym Drogim
Rodzicom Adoptyjnym, Darczyńcom
i Sympatykom radości serca, miłości i pokoju.*

Życzenia od misjonarzy

Drodzy Przyjaciele i Rodzice wspierający dzieci z Sudanu!

Zbliżają się Święta Wielkanocne, dlatego pragnę przekazać Wam najlepsze życzenia ode mnie, od Sióstr Salezjanek, a także od Dzieci i Rodzin, które wspomagacie w Sudanie. Niech Pan Bóg błogosławi każdą chwilę Waszego życia, niech pomnaża dobro, które jest Waszym udziałem, niech Was strzeże od wszelkiego zła, od złośliwości ludzkiej, buntu natury i od nieszczęścia. Niech Bóg Was otacza dobrymi ludźmi, którzy będą drogowskazami do tego, co piękne, szlachetne i godne człowieka. Niech bezużyteczny strach omija Wasze serca, umysły i drogi. Niech pokój gości w Waszych duszach, by w tym pokoju mógł odpocząć Chrystus i człowiek, który mieszka z Wami pod tym samym dachem, a także ten, którego spotykacie poza drzwiami Waszego domu. Byście mogli być szczęśliwi i dumni z Waszej wiary, nadziei i miłości, dumni, że wzrastacie w Waszym człowieczeństwie. Niech Pan pomnaża Wasz chleb powszedni, byście mogli spokojnie żyć i z radością dzielić się nim z tymi, którym go brakuje. Oto się z całego serca modłę dla Was i dla Waszych najbliższych.

Do życzeń pragnę dołączyć trochę wiadomości. Przede wszystkim dziękuję Wam za pomoc, jakiej udzielacie dla dzieci i rodzin w Sudanie. Wartości tej pomocy nie da się opisać ani wystarczająco docenić. Zdaję sobie sprawę, że cokolwiek bym powiedziała, moje słowa będą zawsze zbyt małe. Moja wdzięczność i tych, do których dociera Wasza pomoc, zatapiam w Sercu Jezusa i Maryi.

Ludzie z południa Sudanu, o których ponizającej sytuacji życia opowiadałam przy wszystkich ofiarowanych mi okazjach: w kościołach, w szkołach, w czasie przyjacielskich spotkań i o których pisałam, są w drodze do „kraju obiecanego”, kraju nadziei i kraju lepszej przyszłości. Nazywają to czasem „Księgi Wyjścia”. Jest to trudny czas drogi poprzez pustynię do „Ziemi Obiecanej”, ziemi wolności i spełnionych marzeń. By zrozumieć Sudańczyków udających się z północy Sudanu na południe, wartołoby przeczytać jeszcze raz Księgę Wyjścia. Różnica w tym, że Sudańczykom brakuje „Mojżesza”.

Zostawili oni swoje gliniane chatki, które były dla nich skromnym schronieniem i z całymi rodzinami, ze wszystkim, co posiadali, przenieśli się na pustynię.

Dokończenie na str. 6

Wyrazy podziękowania z ośrodka zdrowia w Kibeho (Ruanda)

Kibeho, 24 lutego 2011 r.

Drodzy Dobroczyńcy,

Wybrałam ten moment, by wyrazić moją wdzięczność dla Was, za Wasze wsparcie, które przyjmujemy dla potrzebujących osób z ośrodka zdrowia. Doprawdy, Drodzy Dobroczyńcy, odkąd zaczęliście nam pomagać, Wasza pomoc przyniosła wspaniałe owoce w postaci wielkiej liczby przypadków ludzi, którym pomogliśmy.

Oto przykład: była tu pewna marginalizowana matka z dzieckiem. Z powodu problemów społecznych zaczęła się zachowywać prawie jak chora psychicznie. Rozwiązaliśmy jej materialne i społeczne problemy. Obecnie ma lepsze życie ze swoim dzieckiem, które rozwija się dobrze i jest zdrowe dzięki dobremu odżywianiu.

Inny przypadek to mężczyzna, który w 1994 roku utracił wzrok, cierpiał również z powodu samotności i nędznego odżywiania. Otoczyliśmy go opieką przez leczenie jego oczu u lekarzy i odżywianie go. Przebywał przez sześć miesięcy z nami w naszym ośrodku zdrowia i w pełni utrzymywaliśmy go, zaspokajając wszystkie jego potrzeby (obfite odżywianie, lekarstwa i odzież), łącznie z przewiezieniem go daleko do szpitala, gdzie leczono jego oczy. Czuje się teraz wspaniale. Przez 15 lat nic nie widział, teraz widzi świetnie wszystko. Narodził się powtórnie, zgodnie z jego świadectwem. Miał zwyczaj płakać, kiedy był niewidomy, dzisiaj płacze z powodu radosnych emocji, których nie umie wyrazić. To niewyobrażalne dla niego. Oprócz tego przypadku 163 dzieci cierpiących na niedożywienie jest leczonych w tym roku.

Dziękujemy Wam ogromnie za Wasze dary. Nasza wspólnota i członkowie, których życie się poprawiło, modlą się nieustannie za Was. Niech Pan Bóg Was błogosławi,

s. Dorothée Mukamusana



Prelekcje

W 9 miejscach przeprowadziliśmy ok. 30 prelekcji o Ruchu „Maitri”, prowadzonej przez niego Adopcji Serca lub o sytuacji w Afryce: 18 kwietnia (we współpracy ze wspólnotą raciborską) w parafii Matki Bożej w Raciborzu podczas wszystkich mszy św., 19 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 15 im. Jana III Sobieskiego w Raciborzu (z okazji Dnia Ziemi), 12 maja w XIV Liceum Ogólnokształcącym im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu,

31 maja na zaproszenie Koła Wolontariuszy przy Sportowej Szkole Podstawowej nr 72 we Wrocławiu (ta szkoła ma zaadoptowane dziecko), w dniach 2-9 sierpnia podczas XXX Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej na Jasną Górę (w 11 grupach), 29 sierpnia z dużej sceny na Rynku podczas kapucyńskiej akcji „SOS dla Afryki”, 2 grudnia na Uniwersytecie Wrocławskim i 8 grudnia w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii nr 2 oraz Szkole Podstawowej nr 24 we Wrocławiu.



Wystawa z okazji Dnia Ziemi w Raciborzu, 19.04.2010

O Ruchu „Maitri” w mediach

W 2010 r. obecność Ruchu lub jego członków w mediach zaznaczyła się następująco:

► 28 marca: „Sunday Times” (Wielka Brytania) – wzmianka o Ruchu „Maitri” w kontekście zdjęć Łukasza Sokoła z serii „Moja najcenniejsza rzecz” o dzieciach adopcyjnych w Kamerunie

► 4 kwietnia: „Informacje dnia”, TV „Trwam” – reportaż o Adopcji Serca

► 26 sierpnia: „Informacje dnia”, TV „Trwam” – wypowiedź Marka Okta-by o bł. Matce Teresie z Kalkuty z okazji 100. rocznicy Jej urodzin

Oprócz tego mamy rubrykę w dwóch gazetkach parafialnych: „Głos Parafian” (parafia św. Augustyna we Wrocławiu) i „Głos Serca” (parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy). Sporadycznie ukazują się artykuły i listy w „Głosie Poczucia” (parafia św. Klemensa Dworacka we Wrocławiu).

Oszczędności

Organizacja pomocy krajom afrykańskim, w tym Adopcji Serca, wiąże się z kosztami administracyjnymi na zakup kopert, znaczków, druk gazetek, kartek świątecznych na Boże Narodzenie i opłaty bankowe (średnio w miesiącu wyniosły one w 2010 r. 667,67 zł, co stanowi 1,26 proc. ogółu wydatków). Środki na ten cel pozyskujemy z dwóch źródeł. Z każdej składki miesięcznej na dziecko potrącamy 1 EUR na cele administracyjne. Drugim źródłem są odsetki od lokat bankowych. Wpłaty na dożywianie dzieci i projekty jednorazowe nie są natomiast obciążane potrąceniem. W całości przekazujemy je na określone przez darczyńcę cele. Staramy się oszczędnie gospodarować funduszami, otrzymywanymi od często niezamożnych osób. Do niektórych mieszkańców Wrocławia przesyłki zanosimy osobiście, wrzucając je do skrzynek. Praca wrocławskiej wspólnoty Ruchu „Maitri” w 100 proc. opiera się na wolontariacie. Nie zatrudniamy ani jednej osoby. Dzięki temu nie wykorzystujemy całości funduszu administracyjnego. Możliwe stało się więc przekazanie brakujących 20 000 zł z tego funduszu na remont sali wielofunkcyjnej w Abong-Mbangu (projekt 2/Kamerun/2010).

Podsumowanie działalności wrocławskiej wspólnoty Ruchu „Maitri” w roku 2010

Podobnie jak co roku, przekazujemy Państwu raport z działalności wrocławskiej wspólnoty Ruchu „Maitri” w 2010 r. Witamy przy tej okazji nowych darczyńców i sympatyków. Mamy przyjemność poinformować, że 2010 r. był kolejnym rokiem, w którym nasze przychody wzrosły, osiągając 523 163,50 zł. Nasza współpraca obejmowała w tym roku 7 zgromadzeń zakonnych w 16 placówkach w 8 krajach Afryki. Tradycyjnie najwięcej środków było wydatkowanych na Adopcję Serca i wsparcie 3 ośrodków dożywiania (Goma

w Demokratycznej Republice Konga, Kibeho w Ruandzie i przedszkole w Lomé w Togo). Zrealizowaliśmy także kilka projektów misyjnych. Pośrednicy Państwa pomocy są wymienieni w tab. 1. Łączna kwota wydatków jest wyższa od sumy przychodów, gdyż wykorzystano nadwyżkę z 2009 r.

Liczba naszych ofiarodawców zwiększyła się z 580 do 646, czyli o 11 proc. Najwięcej z nich pochodzi z Wrocławia, Raciborza, Legnicy, Gliwic, Warszawy, Katowic, Nysy, Bytomia, Bielan Wrocławskich i Krakowa.

Tab. 1. Wydatkowane kwoty z podziałem na zgromadzenia zakonne

Siostry Pallotynki (Ruanda, Demokratyczna Republika Konga)	316 679,98 zł
Siostry Salezjanki (Sudan)	143 101,50 zł
Księża Jezuici (Madagaskar)	134 666,14 zł
Siostry Duszy Chrystusowej (Kamerun)	15 255,30 zł
Bracia Kapucyni (Republika Środkowoafrykańska)	7 618,44 zł
Siostry Służebniczki Ducha Świętego (Togo)	5 964,00 zł
Siostry Kanoniczki Ducha Świętego (Burundi)	4 941,00 zł

Tab. 2 przedstawia listę miejscowości wg malejącej liczby darczyńców. Uwaga: analiza ta obejmuje tylko te osoby, które wpłacały na konto wrocławskiej wspólnoty Ruchu „Maitri” w okresie 1.01-31.12.2010 r. Brano pod uwagę wyłącznie adresy, jakie się pojawiają na wyciągach bankowych. Nie uwzględniono wszystkich miejscowości, a jedynie te, skąd mamy najwięcej dobrodziejów (30 najpopularniejszych). Otrzymaliśmy także darowiznę z Luksemburga. Wzrost liczby ofiarodawców z Raciborza, Gliwice, Warszawy, Lublina i Gdańska jest prawdopodobnie związany z działalnością tamtejszych wspólnot Ruchu. Pierwsze dwie nie posiadają własnego rachunku bankowego. Racibórz i Legnicę uczestnicy wrocławskiej wspólnoty odwiedzili osobiście, aby, odpowiednio: wygłosić prelekcję w szkole oraz pomóc s. Lucjanie Drapale w zbiorce datków w kościele. W przypadku Bielń Wrocławskich również pojawili się nowi darczyńcy. W tej miejscowości byliśmy w sierpniu z s. Elżbietą Czarnecką, która opowiadała o swojej pracy w Sudanie. Przybyło również dobrodziejów w samym Wrocławiu.

Tab. 2. Miasta naszych ofiarodawców

Miejsce w 2010 r.	Miasto (w nawiasie miejsce w 2009 r.)	Liczba ofiarodawców w 2010 r.
1.	Wrocław (1.)	237
2.	Racibórz (3.), Legnica (4.)	15
4.	Gliwice (4.)	13
5.	Warszawa (4.)	12
7.	Nysa (2.), Katowice (7.)	11
8.	Bytom (7.), Bielany Wrocławskie (10.), Kraków (10.)	10
11.	Opole (9.)	9
12.	Poznań (14.), Zabrze (14.)	8
14.	Wałbrzych (10.), Ruda Śląska (10.)	6
16.	Tarnowskie Góry (14.), Rybnik (14.), Oława (14.), Lublin (*)	5
20.	Tychy (14.), Jelenia Góra (20.), Gdańsk (21.), Bolesławiec (*), Mirków (*)	4
25.	Brzeg (21.), Kotla (21.), Świętochłowice (21.), Wołów (21.), Lubin (*), Oleśnica (*), Piotrków Trybunalski (*), Polkowice (*), Środa Śląska (*), Zdzieszowice (*)	3

* Poza pierwszą trzydziestką w 2009 r.

Pytania do Ruchu „Maitri”

► WPLATY

Czy mamy wpłacić pieniądze za 3 miesiące?

Częstotliwość wpłat określają Państwo sami. Wpłata od razu za 3 miesiące przyspieszy przydzielenie dziecka.

Jaki przyjąć przelicznik - jaką sumę mamy wpłacić?

Składki za 2010 r. podane są w tab. 4 na s. 8. Można tę składkę na bieżąco śledzić na stronie internetowej <http://www.wroclaw.maitri.pl/programyPomocy.html#adopcja> lub samemu ją obliczać wg kursu sprzedaży banku PKO BP (lub ew. dowolnego kantoru). Jest on dostępny na stronie internetowej <http://www.pkobp.pl/index.php?id=waluty/section=ogol>.

Czy można wpłacać przelewem przez internet?

Tak, jeśli mają Państwo konto internetowe.

Czy będę na bieżąco dostawać informacje na temat tego, czy wpłaty dochodzą?

Niestety nie jesteśmy w stanie każdorazowo potwierdzać Państwa wpłat. Nie chcemy wydawać niepotrzebnie na administrację powierzonych nam przez Darczyńców środków. Potwierdzenie wszystkich wpłat w ciągu danego roku ofiarodawcy otrzymają w kwietniu roku następnego.

Czy w tym roku rodzice adopcyjni otrzymają potwierdzenia wpłat za ubiegły rok? Ja jeszcze nie otrzymałam, a chciałabym się rozliczyć z urzędem skarbowym.

Tak, oczywiście. Potwierdzenie wpłat i sprawozdanie z ich wykorzystania wysyłamy w kwietniu kolejnego roku. Jest ono potrzebne na wypadek, gdyby urząd skarbowy wezwał Państwa do weryfikacji. Rozliczyć się natomiast można na podstawie swoich wyciągów bankowych lub potwierdzeń bankowych, zanim otrzymają Państwo stosowny dokument od nas.

► ADOPCJA SERCA – ZAGADNIENIA OGÓLNE

Czy moje dziecko wymaga jeszcze wsparcia? Jeśli tak, to do kiedy? Jeśli nie, i jest już samodzielne, to chcielibyśmy wziąć kolejne dziecko pod opiekę.

Jeżeli nie ma informacji od sióstr o zakończeniu pomocy, to oznacza, że dziecko potrzebuje jeszcze wsparcia. Szkoła podstawowa trwa 6 lat, a średnia – też 6 lat.

► LISTY DO DZIECI

Napisałam do dziecka 2 listy, lecz nie dostałam żadnej odpowiedzi. Szokiem było jednak dla mnie otrzymanie 3 dni temu, w sierpniu 2010 r., 2 listów od mojego „brata” z datami 20 września 2008 r. i 10 kwietnia 2009 r. Czy jest jakaś szansa, by tłumaczenie odbywało się szybciej? Co dokładnie jest przyczyną takich opóźnień?

Misjonarze przesyłają nam listy z pewnym opóźnieniem, aż zbierze się ich większa liczba. W 2010 r. również i my mieli-

śmy duże zaległości z wysyłką listów od dzieci do rodziców (w drugą stronę idzie to sprawniej). Nie zatrudniamy nikogo do prac administracyjnych, przeznaczamy na to nasz czas po naszej pracy zawodowej, a listów jest bardzo dużo. Nawet jeśli nie trzeba ich tłumaczyć, to trzeba posegregować i zrobić wysyłkę. Wiemy, że takie opóźnienia nie powinny mieć miejsca, i dołożymy wszelkich starań, żeby opóźnienia nie były dłuższe niż pół roku. Do tego dochodzą inne obowiązki, jak księgowanie wpłat, wysyłka deklaracji i informatorów, kwestionariuszy osobowych dla nowych ofiarodawców itp. W 2011 r. wysyłką i tłumaczeniami zajmuje się czworo wolontariuszy, zatem stopniowo opóźnienia będą się skracać. Za wszystkie serdecznie przepraszamy.

Adopcję postanowiliśmy podjąć z kilkoma znajomymi, razem jest nas piątka. Czy to nie będzie żaden problem, jeśli wyślemy zdjęcie nas wszystkich?

Oczywiście nie ma żadnego problemu ze zbiorczym zdjęciem. Prosimy jedynie, aby grono Państwa znajomych reprezentowała zawsze jedna osoba: na korespondencji i tytułach przelewów.

Nie wiem, co odpowiedzieć, gdy dziecko dwukrotnie pyta mnie, czy byłaby możliwość osobistego spotkania się.

Dzieci piszą w listach, że potrzebują różnych rzeczy. Proszę wziąć pod uwagę, że wszystko, czego potrzebują, misjonarze zakupią za otrzymane składki. Proszę nie dawać

dziecku nadziei, że może kiedyś się spotkać. Proponujemy cierpliwie wyjaśnić, że chociaż osobiste spotkanie nie jest możliwe, to często Pani myśli o nim, modli się za niego, a być może jego zdjęcie jest ustawione na szafce wśród zdjęć innych bliskich osób itp.

► SYTUACJA W AFRYCE

Gdzie mogę znaleźć publikacje nt. Sudanu?

- J.M. Jok, *Sudan. Race, Religion and Violence*, Oneworld, Oxford 2007
- K. Czernichowski, *Obrzeża globalizacji – przypadek Sudanu*, w: *Integracja a globalizacja*, tom 1, pod red. Jana Rymarczyka i W. Michalczyka, AE we Wrocławiu, Wrocław 2006, ss. 179-189 (http://www.ism.uni.wroc.pl/sites/ism/publikacje/teksty/obrzeza_globalizacji_przypadek_sudan.pdf)
- K. Czernichowski, *Polityczne i ekonomiczne wyzwania przed Sudanem Południowym* (<http://afryka.newrails.pl/wp-content/uploads/2011/04/Panel-II-Dnia-Afryki-Olsztyn.pdf>)
- dwumiesięcznik „My a Trzeci Świat” – różne numery, gazетка dostępna w prenumeracie oraz internecie (<http://www.maitri.pl/content/view/423/153/>)

Adopcja Serca w liczbach

1 marca 2011 r. Adopcją Serca objętych było 538 dzieci i 1 staruszka, czyli o 8 proc. więcej osób niż rok wcześniej. Stanowi to ok. 13 proc. ogółu dzieci adoptowanych przez cały Ruch „Maitri” w Polsce i Czechach (których jest ok.

4000). Szczegółowe dane zawiera tab. 3. W 2010 r. dowiedzieliśmy się o śmierci dziecka adopcyjnego jednego z naszych darczyńców. Bagarimo Nshiyimana z Rutshuru (Demokratyczna Republika Konga) zmarł w wieku 9 lat.

Tab. 3. Kraje, w których wrocławska wspólnota Ruchu „Maitri” realizuje Adopcję Serca

Kraj	Placówka misyjna	Numer listy	Liczba podopiecznych	Zgromadzenie
Ruanda	Butare	120, S121, S144	22	Siostry Szpitalne
	Masaka	99, S36, S54, S38, S85, S120, S152, S174	68	Siostry Pallotyńki
	Ruhuha	110, S79	45	
	Gikondo	119, 121, S174	22	
	Ruhango	184	18	
Demokratyczna Republika Konga	Rutshuru	108, 137	62	
	Goma	160, S106, S133	47	
Sudan	Hilla Mayo	Różne	106	Siostry Salezjanki
Madagaskar	Madagaskar	126, 129, 142, 143, 159, 168, 171, 186, 187	147	Ojcowie Jezuici
Togo	Lomé	S134	2	Siostry Służebniczki Ducha św.

Ruch „Maitri” jako wspólnota chrześcijańska

Ruch „Maitri” jest członkiem-założycielem Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich. Istnieje 11 wspólnot: w Białymstoku, Bytomiu, Gdańsku, Gliwicach, Lublinie, Pyskowicach, Raciborzu, Rybniku, Toruniu, Warszawie

i we Wrocławiu. Wspólnota wrocławska działa od 1977 r. przy kapucyńskiej parafii św. Augustyna. Jej aktualnym opiekunem jest (od 2010 r.) o. Zenon Pieprzak OFM Cap.

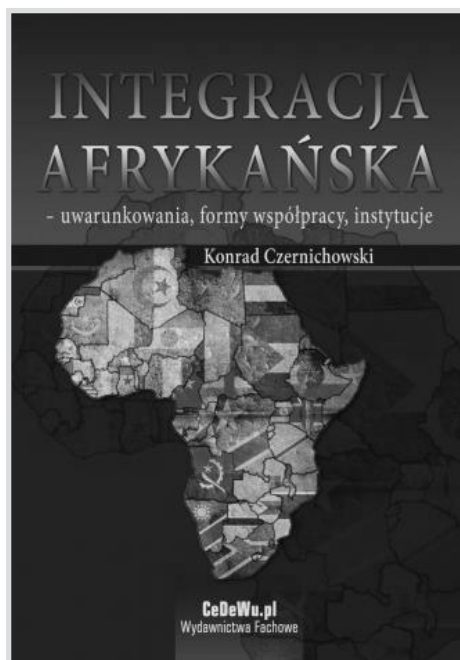
Raz w roku odbywają się rekolek-

cje ogólnopolskie i Spotkanie Krajowe. Tym razem odbyły się one, odpowiednio: w Kaniach Helenowskich (25-28.08.2010 r.) i Częstochowie (23-24.10). Oprócz tego uczestniczyliśmy w regionalnych dniach skupienia w Opolu (wielkopostnym 6.03 i adwentowym 27.11). Postanowiliśmy, że od 2011 r. dni skupienia będą się odbywać rotacyjnie w Bytomiu, Raciborzu i we Wrocławiu. Wszystkie te spotkania są także otwarte dla dobroczyńców i sympatyków Ruchu. Specjalnie dla nich organizujemy co roku spotkania opłatkowe (23.01.2010 r. i 23.01.2011 r.).

W dniach 4-6.06 miało miejsce Spotkanie Krajowe Ruchu „Maitri” w Czechach, z Polski wzięła w nim jednak udział tylko jedna osoba. Wspólnota wrocławska włączyła się ponadto trzykrotnie w parafialną akcję „Ciasteczko misyjne”, przynosząc 31.01, 13.06 i 5.12 do kawiarenki przy parafii św. Augustyna we Wrocławiu ciasta, z których dochód przeznaczony jest na misje. Spotkaliśmy się z misjonarzami: s. Nazariuszą Żuczek z Kamerunu (29-30.05), s. Lucjaną Drapałą z Kamerunu (11.07), s. Gizelą Sporną z Kamerunu (17-18.07), s. Elżbietą Czarnecką (22.08), o. Benedyktem Pączką (dyrektorem Sekretariatu Misyjnego Braci Mniejszych Kapucynów) i o. Jerzym Steligą z Republiki Środkowoafrykańskiej (24.08).



XXXIV Spotkanie Krajowe w Częstochowie, 23-24.10.2010



Ekonomistom nie udało się jak dotąd zidentyfikować i zarazem rozwiązać problemów społeczno-gospodarczych w Afryce Subsaharyjskiej uniemożliwiających jej wejście na ścieżkę trwałego rozwoju gospodarczego. Dysproporcje między krajami Północy i Południa rosną. Wszelkie próby zgłębienia natury tego zjawiska zdają się jednak przybliżać w czasie optymalne rozwiązanie. Wśród potencjalnych recept na naprawę tej sytuacji wymienia się w literaturze zwiększenie pomocy rozwojowej, wsparcie ze strony międzynarodowych organizacji handlowych i finansowych, takie kształtowanie warunków wymiany towarowej między krajami, które przynosiłoby korzyści wszystkim stronom w sposób bardziej równomierny niż dotychczas (co – w opinii znacznej części ekonomistów – sprowadza się do jej liberalizacji), a także podejmowanie inicjatyw przez mieszkańców regionów słabo rozwiniętych.

Do projektów, których skuteczność realizacji zależy w dużej mierze od samych Afrykańczyków, zaliczają się zachodzące obecnie w Afryce procesy integracyjne. Zdaniem autora jedną z dróg wybrnięcia z marazmu gospodarczego tego kontynentu jest właśnie odpowiednie stymulowanie integracji ekonomicznej przez rządy oraz władze poszczególnych ugrupowań regionalnych przy jednoczesnej aktywności społeczeństw (reprezentowanych przez różne organizacje obywatelskie). Zakres niniejszej pracy obejmuje najważniejsze regionalne wspólnoty gospodarcze (REC) w Afryce. Przedmiotem analizy był okres 1980-2008, jednak pewne kwestie (między

innymi kolonializm) wymagały przywołania wydarzeń dużo wcześniejszych.

Nasilenie procesów integracyjnych w Afryce nastąpiło – podobnie jak i na całym świecie – na przełomie XX i XXI wieku (począwszy od lat osiemdziesiątych). Procesy te przebiegają na dwóch poziomach. Pierwszy z nich dotyczy regionalizacji ogólnafrkańskiej. Jej ukoronowaniem było przekształcenie Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) w Unię Afrykańską (UA) w 2002 r., czemu towarzyszyło przesunięcie akcentów ze współpracy politycznej i wojskowej na współpracę gospodarczą. Drugi poziom integracji odnosi się do poszczególnych regionów Afryki. Procesy tam przebiegające charakteryzują się różną dynamiką i obejmują różną liczbę państw, które często przynależą do więcej niż jednego ugrupowania. Do najbardziej aktywnych organizacji regionalnych należą: Wspólnota Gospodarcza Państw Zachodnioafrykańskich (ECOWAS), Wspólnota Południowej Afryki (SADC) i Wspólny Rynek Afryki Wschodniej i Południowej (COMESA).

Rozdział pierwszy ma charakter porządkujący. Znaczącym jego celem była m.in. systematyzacja pojęć kluczowych. Omówione zostały również przyczyny zacofania krajów afrykańskich stanowiące zarazem bariery w rozwijaniu współpracy między państwami.

W rozdziale drugim uwaga skoncentrowana została na trudnościach o charakterze społeczno-politycznym, do których należy zaliczyć: deficyt wody, konflikty zbrojne, niski poziom wykształcenia obywateli i znaczną korupcję (pomimo prób jej ograniczania). Wszystkie te czynniki skutkują ubóstwem a nieraz i głodem mieszkańców, co z kolei umacnia bariery rozwoju społecznego. Ograniczają one nie tylko wzrost ekonomiczny, ale uniemożliwiają też szybki postęp w integrowaniu się gospodarek. Na rozwiązanie tych problemów instytucje mogą wpływać w różnym stopniu. Większość z nich przekracza finansowe możliwości kontynentu, niemniej jednak warto poznać ich istotę, aby można było ocenić rzeczywiste i możliwe działania regionalnych wspólnot gospodarczych oraz Unii Afrykańskiej.

Trzeci rozdział zawiera analizę historyczną procesów integracyjnych w Afryce. Przedstawiona została dotychczasowa działalność UA, spadkobierczyni OJA. Chociaż pod wieloma względami przypomina ona swoją poprzedniczkę, to jednak znamienne są, podkreślane przez samych przywódców, różnice: większa dbałość o ochronę praw człowieka czy dążenie

do budowy dojrzałych systemów demokratycznych. W tych aspektach UA zdaje się zdecydowanie różnić od OJA, która nazywana była „klubem dyktatorów”. Scharakteryzowano strukturę instytucjonalną panafrkańskiej organizacji, która okazuje się być bliźniaczo podobna do struktury UE.

W kolejnym rozdziale szczegółowo omówione zostały poszczególne bloki gospodarcze i zachodzące w nich zmiany podstawowych wskaźników społecznych i gospodarczych oraz wartości wymiany handlowej. Integracja w ramach tych związków, które zostały pogrupowane ze względu na stopień zaawansowania procesu, ma wpływ na gospodarkę państw afrykańskich tak samo jak integracja w ramach całej Unii Afrykańskiej. Co więcej, oba te procesy w sposób znaczący na siebie wpływają.

Książkę kończy rozdział piąty poświęcony efektom integracyjnym (zwłaszcza handlowym) oraz próbie nakreślenia kierunków, w jakich potoczyć się mogą procesy regionalizacyjne w Afryce. Ważnym miernikiem realizacji zamierzonych efektów integracji jest skala wystąpienia efektu przesunięcia handlu i jego kreacji. W tym celu zastosowano podejście elastycznościowe Béli Balassy.

Integracja gospodarcza przejawia się również we wzajemnych przepływach kapitałowych, dlatego też opisane zostały w tym zakresie zmiany, jakie miały miejsce w ostatnich latach. Wpływ integracji na zwiększenie napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych z krajów rozwiniętych pozwolił ocenić potencjał ugrupowań regionalnych oraz ich skuteczność. Równolegle do postępującej integracji afrykańskiej podejmowane są wysiłki poszczególnych państw zmierzające do przezwyciężenia problemów społecznych i gospodarczych w skali kontynentu. Są one istotne, gdyż wzmacniają efekty współpracy międzynarodowej w ramach ugrupowań regionalnych. Autor podjął próbę nakreślenia kierunku, w którym ta integracja podąża, a także dokonał oceny dotychczasowych procesów regionalizacyjnych w Afryce, z których część zapoczątkowana została kilkadziesiąt lat temu. Całkowity dochód autora ze sprzedaży książki zostanie przeznaczony na projekty pomocowe realizowane przez Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”. Publikacja jest dostępna w dużych księgarniach (np. Księgarni Uniwersyteckiej na ul. Kuźniczkiej we Wrocławiu) lub bezpośrednio w wydawnictwie CeDeWu:

<http://www.cedewu.pl/produkty/profil-Produktu/id/7052/>.

Życzenia od misjonarzy

Dokończenie ze str. 1

Tam w otwartym polu czekali i niektórzy wciąż czekają na obiecane środki transportu: ciężarówki, by zabrały bagaże, i proste autobusy, by przewiozły ludzi. Był to długi i męczący okres czekania pod gołym niebem, bez dachu nad głową, daleko od wody, jedzenia i opieki medycznej, bez koca w chłodną noc i bez zadaszenia przed palącym słońcem w południe (bo wszystko było już spakowane, gotowe do przewozu), z nieustannym piaskiem pustynnym sypiącym ze wszystkich stron. Tam rodzą się dzieci, tam umierają słabi, tam zostają pochowani, w drodze do spełnionych marzeń. Mówi się, że ponad pięćset tysięcy ludzi wraz z niewielkim dobytkiem zostało przetransportowanych na południe Sudanu przed Bożym Narodzeniem, ale wciąż tysiące i tysiące czekają na możliwość powrotu na południe. Nie mają co jeść, bo to, co przygotowali na podróż, już dawno się skończyło, nie mają pieniędzy na transport. Organizacje, które obiecały pomoc, mówią, że ich środki już się wyczerpały, że nie są w stanie pomóc tym, co stoją jeszcze w kolejce, by jechać. Jaka jest prawda? Czy naprawdę środki się skończyły? Jak się skończyły, skoro ponoć wszystko było obliczone, przewidziane? Jaki będzie los tych biednych ludzi? Gdzie ich zostanie 9 lipca tego roku, gdy zostanie ogłoszona niepodległość południowego Sudanu?

Ci, którzy mieli szczęście dotrzeć na południe, gdy tam dotarli na początku, pozostawali w specjalnych obozach dla przybyłych z północy, oczekując, aż im zostanie przydzielone miejsce, w którym by mogli osiedlić się na stałe. Niektórym przydzielono miejsce, inni wciąż czekają. Jak żyją? Wciąż z dobroci innych, w ciemnym cierpieniu i niedostatku, w nadziei, że przyjdą lepsze czasy.

Nasze Siostry, które pracują na południu Sudanu, są w trudnej sytuacji. Do Wau przybyły nagle setki tysięcy ludzi głodnych, chorych, zmęczonych i bez dachu nad głową. Przychodnia lekarska, którą prowadzą nasze siostry, była zawsze przepełniona, ale w tej chwili trudno to sobie nawet wyobrazić. W tej przychodni, nawet w najtrudniejszych czasach, kiedy ulice były wypełnione trupami, spotykali się nieprzyjaciele w kolejce o pomoc lekarską. Tam w tej chwili przybywają ci, którzy powrócili na ojcowiznę.

W naszych szkołach nigdy nie było wystarczająco miejsca dla dzieci, których rodzice chcieli, by ich dzieci uczyły się u Salezjanek. Siostry z przerażeniem pytają, jak damy radę pomóc także tym, którzy przyszli z północy. Nie mają nawet co jeść i nie będą w stanie zapłacić wpisowego do szkoły.

W Dżubie otwieramy nową wspólnotę. Są tam już dwie siostry. Rozpoczęły się zapisy do szkoły. Siostry nie mają gdzie mieszkać, nie ma domu, na razie są prowizoryczne baraki dla sióstr i dla szkoły. Nie ma wody, nie ma światła. Jest wiara. Ufamy w Opatrzność Bożą i dobroć ludzką.

Oczywiście nie wszystko jest tak, jakby się marzyło. W kilku miejscach na południu Sudanu trwają walki. W jednym miejscu wojska z północy nie chcą opuścić swojej bazy, która już nie jest ich. W innych miejscach są to walki międzyszecepowe o władzę. Południowy Sudan potrzebuje wiele modlitwy i dużo mądrych, inteligentnych i pokornych ludzi, by zbudować państwo. Będzie też potrzebował pomocy materialnej, bo brakuje wszystkiego; nie ma szkół, szpitali, dróg, fabryk itd.

Do tych wiadomości o Sudanie pragnę dołączyć kilka słów o sobie. W tej chwili nie pracuję w Sudanie. Przełożone zdecydowały, że będę pracować w Etiopii, gdzie otwarliśmy dom formacyjny dla dziewcząt z Sudanu i Etiopii. Poproszono mnie o wykłady dla tych dziewcząt. W tej chwili mamy 10 dziewcząt w domu formacyjnym; trzy są z Sudanu i siedem z Etiopii. W naszym Zgromadzeniu Sudan i Etiopia są pod jedną dyрекcją zakonną, więc mimo że mieszkam w Etiopii, moja praca, zwłaszcza charytatywna, nie będzie ograniczać się tylko do Etiopii.

Etiopia to piękny kraj, ale bardzo biedny. Tutaj mamy 4 domy. W każdej wspólnocie mamy szkoły. Prawie wszystkie dzieci w naszych szkołach w Etiopii są sponsorowane przez rodziny, zwłaszcza z Włoch. Gdyby nie pomoc z zewnątrz, musiałybyśmy zamknąć nasze szkoły, a dzieci byłyby na ulicy. W domu, w którym jestem, dzieci codziennie dostają na śniadanie chleb i coś do picia.

Dziękujemy Bogu, że kilka lat temu zakończyła się wojna domowa w Etiopii i że Erytrea odłączyła się od Etiopii. Jest nadzieja, że Etiopia powoli rozwinie się i że ludzie będą żyć w lepszych warunkach. Etiopia ma całkiem odrębną kulturę, język ze specjalnym alfabetem, który ma 249 znaków. Przyglądam się tym „literom” i mam nadzieję, że ich się kiedyś nauczę. Na razie wystarcza mi angielski.

Kalendarz liturgiczny też jest inny. W czasie zwykłym jesteśmy zawsze o tydzień do tyłu. Teraz w Wielkim Poście jesteśmy razem z Powszechnym Kościołem Katolickim i mam nadzieję, że w tym roku będziemy mieć razem Wielkanoc, bo Boże Narodzenie było w innym czasie. W tej chwili mamy tutaj rok 2003. Kilka dni temu dostałam etiopskie prawo jazdy z datą od marca 2003 do marca 2005 r.

Kończąc, serdecznie pozdrawiam. Jeszcze raz dziękuję za życzliwość i polecam się dalszym modlitwom,

s. Elżbieta Czarnecka

*„Przez Twoje święte zmartwychwstanie
Łask Twoich zdrojem obdarz Panie
Niech Twoja miłość rządzi nad światem
Każdym naszym bratem, alleluja”
/Pieśń/*

Kochani Przyjaciele Misji Sióstr Kano- niczek Ducha Świętego!

Zbliżając się do przeżywania Świąt Wielkanocnych w imieniu Sióstr Misjonarek i całego Zgromadzenia życzę bardzo serdecznie, by radosna nowina o Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym ożywiła nadzieję, otoczyła blaskiem wiary, miłości i pokoju każdą chwilę życia. Niech radość paschalna przepełnia serca i pomoże świadczyć o Bogu, który jest największą MIŁOŚCIĄ. Dziękuję wszystkim, którzy napełnieni tą Miłością Chrystusa płynącą z krzyża i umocnioną przez zmartwychwstanie wspomagają i towarzyszą Siostrą w pracy misyjnej poprzez modlitwę, cierpienie i wsparcie materialne.

Niech Zmartwychwstały Pan pomoże żyć wielkanocną radością i nieść ją wszystkim wokół nas i tym, co są daleko, którzy także czekają na Chrystusa i Jego MIŁOŚĆ.

Do życzeń pragnę dopisać kilka słów aktualnych wiadomości. W tym roku, 25 marca, mija 30 lat od rozpoczęcia naszych misji w Burundi. Trzy Siostry: Karolina, Terezyta i Dolores przez Rzym przyjadą na swój odpoczynek do kraju, tak aby uczestniczyć w uroczystości beatyfikacyjnej naszego Rodaka – Papieża Jana Pawła II – MISJONARZA ŚWIATA. S. Terezyta Franus i s. Ancilla Otoka są tymi, które od początku, nieprzerwanie pracują na misjach. S. Adela Lendzion po długim leczeniu i rekonwalescencji wraca do Burundi, do Bużumbury 20 kwietnia br.

Z darem wdzięcznej modlitwy i świętym pozdrowieniem w Chrystusie Zmartwychwstałym, Alleluja,

s. Nulla Romaniec, referentka misyjna
zgromadzenia

Listy do Afryki

W 2010 r. zrobiliśmy 2 zbiorcze wysyłki na Madagaskar, 2 wysyłki do Ruandy i Demokratycznej Republiki Konga oraz 1 do Togo. Przypominamy o konieczności opisywania każdej przesyłanej do dziecka kartki, zdjęcia, rysunku, nalepek itp. W lewym górnym rogu powinny się znaleźć imię i nazwisko dziecka, jego kod oraz siedziba misji i kraj (zob. tab. 3).

Zbiórki pieniężne

W 2010 r. przeprowadziliśmy zbiórki w 3 parafiach.

► 30 maja zebraliśmy z s. Nazariuszą Żuczek (Zgromadzenie Sióstr Duszy Chrystusowej) z Kamerunu w kościele św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu 9546 PLN, 96,21 EUR, 1 CZK i 0,06 CAD

► 18 lipca zebraliśmy z s. Gizelą Sporną (również Zgromadzenie Sióstr Duszy Chrystusowej) z Kamerunu w kościele

św. św. Stanisława, Doroty i Wacława 5709,30 PLN i 50 EUR

► 22 sierpnia zebraliśmy z s. Elżbietą Czarnecką (salezjanką) z Sudanu w kościele św. Andrzeja Apostoła na Bielanych Wrocławskich 5101,50 PLN, 15 EUR, 30 USD i 50 HUF

Oprócz tego rozprowadzaliśmy pamiątki misyjne jako cegiełki na pomoc ubogim w Afryce na kiermaszu przedsięwziętym w parafii św. Augustyna (27-28 marca), na festiwalu „SLOT Art” w Lubiążu (6-10 lipca) i w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Legnicy (11 lipca).



Projekty pomocowe

Od zeszłorocznego numeru „Informatora Wielkanocnego” udało nam się – z Państwa pomocą – zrealizować 6 projektów:

► Dobudowa klas w szkole w Hilla Mayo, Sudan (10 950 EUR)

► Odbudowa domu ubogiego dziecka, Sudan (7 000 EUR)

► Remont sali wielofunkcyjnej dla dzieci w Abong-Mbangu, Kamerun (5 337 EUR)

► Pompa infuzyjna, Burundi (4 941 PLN)

► Funkcjonowanie szkoły w Ndim w okresie 01.2010-06.2011, Republika Środkowoafrykańska (1 800 EUR)

► Stała pomoc na leczenie w ośrodku zdrowia w Essengu na 2011 r., Kamerun (2 000 EUR)

Aktualnych jest 6 projektów pomocowych - 4 jednorazowe i 2 stałe:

► Wyposażenie centrum kulturalno-oświatowego w Bocarandze, Republika Środkowoafrykańska (15 000 EUR) – tytuł wpłaty: „Bocaranga”

Bracia kapucyni myślą o wyposażeniu ośrodka kulturalno-oświatowego przy swojej misji w Bocarandze w Republice Środkowoafrykańskiej. Miasto leży na północnym zachodzie kraju i posiada kilka szkół podstawowych, gimnazjum, liceum oraz przedszkola; może mieć szansę na rozwój, tylko trzeba go umożliwić. W ubiegłym roku były prowadzone rozmowy z władzami miasta o przyznanie zakonowi obszaru przylegającego do terenów sportowych przy misji.

► Ogrodzenie przedszkola w Dimako, Kamerun (4 700 EUR) – tytuł wpłaty: „Projekt 4/Kam/2010”

► Budowa hospicjum w Kabudze, Ruanda (4 000 EUR – część przypadająca na wrocławską wspólnotę Ruchu) – tytuł wpłaty: „Projekt 5/Ruan/2010”

Idea stworzenia w Kabudze hospicjum dla osób chorych i starszych pozbawionych opieki powstała jako odpowiedź na aktualne wyzwania czasu. Potrzebujących są dziesiątki tysięcy. Nie możemy pomóc wszystkim, ale Siostry od Aniołów znają osoby z okolicy, które są pozbawione podstawowej opieki.

7
Hospicjum będzie domem, gdzie chorzy znajdą przede wszystkim godne warunki życia w fazie terminalnej i nie tylko. Chorym często potrzeba lepszego pożywienia, leków oraz wsparcia duchowego. Pragniemy, aby chorzy na aids, którzy odzyskują siły, mogli powrócić do swych rodzin i żyć kolejnych kilka lat, co jest możliwe w przypadku objęcia ich tzw. trioterapią.

► Odbudowa 2 domów dla ubogich rodzin, Ruanda (4 000 EUR) – tytuł wpłaty: „Projekt 8/Ruan/2011”

► Funkcjonowanie szkoły w Ndim, Republika Środkowoafrykańska (1 200 EUR rocznie) – tytuł wpłaty: „Projekt 7/RCA/2011”

Już drugi rok rozpoczęła swoją działalność szkoła Caritasu w Ndim. Do szkoły tej uczęszczają sieroty i dzieci z ubogich rodzin, które nie miałyby żadnych możliwości nauki w szkole publicznej. W tym roku jest zapisanych 208 dzieci. Bracia kapucyni pomagają im w zakupie zeszytów, książek i innych przyborów szkolnych. Opłacają też 4 nauczycieli. Dość dużym ciężarem są dla nich głównie pensje dla nauczycieli. Potrzebują na nie rocznie 1 200 euro.

► Stała pomoc na leczenie w ośrodku zdrowia w Essengu, Kamerun (2 000 EUR rocznie) – tytuł wpłaty: „Projekt 3/Kam/2010”

Ośrodek zdrowia służy swoją opieką nie tylko ludności z pobliskich wiosek, ale przychodzą też chorzy z bardzo daleka, niekiedy z terenów oddalonych o 30 km. Ze względu na to jest on otwarty całą dobę. Siostry od Aniołów zajmują się leczeniem podstawowych chorób.

Dziennie przyjmują ok. 20 chorych, z czego połowę stanowią dzieci. Większość choruje na malarię, robaczyce i choroby dróg oddechowych. Swoje żniwo zbiera też aids (7-8 proc. ludności). Misjonarki zajmują się również oświatą zdrowotną i profilaktyką poprzez regularne szczepienia dzieci i kobiet ciężarnych. Szczepią nie tylko w ośrodku, ale 2 razy w miesiącu wyjeżdżają do odległych wiosek.

Istnieje także możliwość wpłacania na program w wybranym przez ofiarodawcę kraju (dostępne obecnie kraje: Ruanda, Sudan, Madagaskar, Kamerun, Republika Środkowoafrykańska) lub na wybrany cel: **DOŻYWIANIE** (środki są kierowane do 2 ośrodków dożywiania: w Gomie i Kibeho oraz na dożywianie w przedszkolu w Lomé), **EDUKACJA** (środki są kierowane na „Projekt 7/RCA/2011”), **OPIEKA ZDROWOTNA** (środki są kierowane na „Projekt 3/Kam/2010”) lub **KULTURA** (środki są kierowane na projekt „Bocaranga”).



Zachęcamy do głosowania (można raz dziennie) w rankingu organizacji pożytku publicznego (www.organizacjepozytku.info) na warszawską wspólnotę Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” zarejestrowaną sądowo pod nazwą „Stowarzyszenie Wymiany i Pojednania”. Osiągnięcie przez nią wysokiego miejsca może ułatwić pozyskanie środków w ramach 1 proc. podatku.

Wysokość składki na Adopcję Serca w 2010 r.

W tab. 4 przedstawiamy miesięczne kwoty składek na różne formy pomocy (łącznie z kwotą na cele administracyjne) w zależności od kursu euro przyjmowanego do rozliczeń w poszczególnych miesiącach. Uwaga: w przypadku Ma-

dagaskaru, niezależnie od wieku dzieci, obowiązuje składka 13 EUR. Prosimy o porównanie ze swoimi wpłatami i ewentualne uzupełnienie. Wysokość składek na bieżąco publikujemy także na naszej stronie internetowej

Tab. 4. Składki na Adopcję Serca w okresie 01-12.2010 r.

Miesiąc 2010 r.	Szkoła podstawowa (13 EUR)	Szkoła średnia (17 EUR)
Styczeń	55 zł	72 zł
Luty	54 zł	70 zł
Marzec	52 zł	68 zł
Kwiecień	52 zł	68 zł
Maj	54 zł	70 zł
Czerwiec	56 zł	73 zł
Lipiec	56 zł	73 zł
Sierpień	54 zł	71 zł
Wrzesień	54 zł	71 zł
Październik	54 zł	70 zł
Listopad	53 zł	70 zł
Grudzień	54 zł	71 zł
Razem	648 zł	847 zł

www.wroclaw.maitri.pl. Można też je samodzielnie obliczać na podstawie kursu sprzedaży euro w banku PKO BP, gdzie posiadamy rachunek, lub w dowolnym innym banku, gdyż kurs ten niewiele się różni. W razie niedopłaty będzie można ją uzupełnić w kolejnym roku. Dziękujemy tym wszystkim, którzy płacą więcej, niż by to wynikało z wysokości składki (wielu ofiarodawców płaci 60, a nawet 100 zł). Z jednej strony generuje to dla Darczyńcy nadwyżkę, która będzie mogła finansować ew. niedobór, gdy kurs euro wzrośnie, a z drugiej nam pomaga finansować utrzymanie dzieci, dla których nie znaleźli się jeszcze rodzice adopcyjni.

1% podatku na pomoc
potrzebującym
w Afryce:

Stowarzyszenie
Wymiany i Pojednania
KRS 0000148160



Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”, parafia św. Augustyna, ul. Sudecka 90, 53-129 Wrocław.
Opiekun: o. Zenon Pieprzak OFM Cap. Redaguje: Konrad Czernichowski. Skład i łamanie: Dominik Kocerka. Strona internetowa: www.maitri.pl, www.wroclaw.maitri.pl. Tel.: 601 86 41 42 (Jan Łucki). E-mail: wroclaw@maitri.pl (Marta Pająk). Ofiary dla sierot Afryki można przysyłać na konto: 05 1020 5226 0000 6402 0025 8103. Wpłaty z zagranicy: PL 05 1020 5226 0000 6402 0025 8103, BIC/SWIFT: BPKOBPPW. Zapraszamy do udziału w pracy na rzecz biednych Trzeciego Świata (wejście od podwórza, na lewo od zakrystii: wtorki 17.00-21.00 z przerwą na wieczorną mszę św.).